

Ryszard Machnikowski

Michał Piekarski, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w latach 1989–2013. Wybrane aspekty*¹

Książka dr. Michała Piekarskiego, zatytułowana *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w latach 1989–2013. Wybrane aspekty* jest poprawioną i uaktualnioną wersją jego doktoratu, napisanego pod opieką naukową prof. dr. hab. Jana Ryszarda Sielezina, obronionego na Uniwersytecie Wrocławskim w czerwcu 2012 r. Jest to pozycja unikalna ze względu na walory naukowe, merytoryczne i oryginalne podejście do wybranego zagadnienia. Jej rozpowszechnienie wydaje się wręcz konieczne. Nie jest tak ze względu na analizowaną przez dr. Piekarskiego tematykę – w Polsce obroniono już pewną liczbę prac naukowych – głównie magisterskich i doktorskich – poświęconych kwestiom, które podejmuje dr Piekarski, ukazało się także na ten temat, zwłaszcza ostatnio, sporo innych publikacji. Mimo to książka, której dotyczy niniejsza recenzja, należy do grupy niewielu publikacji, których autorzy wykazali się rzeczywiście krytycznym i niezależnym podejściem do prezentowanego tematu – a jest on ważny.

Wybrany przez dr. Piekarskiego aspektem naszego bezpieczeństwa wewnętrznego są niebezpieczeństwa związane z działaniami podmiotów niepaństwowych zagrażających funkcjonowaniu państwa polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. zagrożenia asymetrycznego, zwłaszcza terrorystycznego. Kontekstem przeciwdziałania temu zagrożeniu, któremu autor publikacji przygląda się ze szczególną uwagą, jest funkcjonowanie jednostek specjalnych podległych różnym strukturom bezpieczeństwa państwa.

Książka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia i obszernej bibliografii.

W pierwszym rozdziale autor prezentuje kwestię bezpieczeństwa Polski w perspektywie historycznej, od czasu powstania państwa Polan do końca 1988 r., czyli przełomu ustrojowego i transformacji od komunizmu do postkomunizmu.

Drugi rozdział przynosi rozważania nad kwestiami definicyjnymi problematyki bezpieczeństwa i omawia perspektywę strategiczną. Autor słusznie dostrzega w nim, że problem bezpieczeństwa jest trudny do jednoznacznego zdefiniowania i zawiera wiele płaszczyzn i kontekstów, które należy poddać wnikliwej analizie. Zmienność natury zagrożeń, wobec których stoi państwo jako szczególna organizacja społeczna, wymusza elastyczność intelektualną i konieczność nieprzerwanego analizowania sytuacji, która szczególnie w erze globalizacji potrafi generować błyskawiczne zmiany. Symbolem takich przemian może być atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. i reakcja państw na globalny terrorizm. W rozdziale tym dr Piekarski umiejętnie prezentuje rozmaite formy interakcji między różnymi podmiotami politycznymi na polu bezpieczeństwa zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym, prezentując także idee wojny (konfliktu) czwartej generacji.

W trzecim rozdziale autor przedstawia *taktyczne oblicze zagrożenia asymetrycznego*, a rozumie przez to taktykę oraz techniki działań w konfliktach asymetrycznych. Rozpoczyna się on, dość konwencjonalnie, od próby zanalizowania definicji pojęcia

¹ Wrocław 2013, Grupa Medium, 216 s.

terroryzm i pochodnych zagrożeń asymetrycznych. W rozdziale tym czytelnik poznaje zasadność przyjętej przez autora perspektywy „taktycznej” analizy współczesnych zagadnień bezpieczeństwa wewnętrznego. Ważnym punktem tego rozdziału jest omówienie międzynarodowego kontekstu zwalczania terroryzmu, w dzisiejszych czasach kwestii najważniejszej w obliczu nie tylko *internacjonalizacji*, ale także *globalizacji* tego zagrożenia.

Czwarty rozdział jest poświęcony zagadnieniu środowiska bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–2010. Otwiera go analiza prawnych i strukturalnych uwarunkowań bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–2001 – okres ten dr Piekarski, słusznie, nazywa okresem „bandytyzmu”. Niezwykle ciekawa, i chyba najważniejsza z punktu widzenia celów stawianych pracy, jest autorska analiza prawnych i strukturalnych uwarunkowań bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 2001–2010, który to okres autor określa, nieco na wyrost, mianem okresu terroryzmu. Na wyrost, gdyż w okresie tym, na szczęście, polskie instytucje bezpieczeństwa wewnętrznego nie musiały się zmagać z realnym zagrożeniem terrorystycznym, tj. przyjmującym postać organizacji, grupy lub sieci terrorystycznej czy też tzw. samotnego terrorysty, którzy mogliby podjąć ofensywne działania przeciwko polskiemu państwu i społeczeństwu (jeśli chodzi o przypadek Brunona K., to należy w tej chwili poczekać na ostateczną sądową weryfikację aktu oskarżenia).

W latach 2001–2013 zarówno decydenci, jak i społeczeństwo dopiero zaczęli oswojać się z myślą, że w „nowej erze terroryzmu” po 11 września 2001 r. także nasz kraj, ogłaszając z dumą wsparcie USA w działaniach kontrterrorystycznych, czyli przystępując do tzw. koalicji antyterrorystycznej, mógł stać się celem operacji ofensywnych prowadzonych przez podmioty terrorystyczne, w tym te o charakterze globalnym, takie jak Al-Kaida. Z niebytu terroryzm wyłonił się jako potencjalne zagrożenie dla naszego państwa, co znalazło odzwierciedlenie w wielu oficjalnych dokumentach sygnowanych przez różne polskie instytucje stojące na straży bezpieczeństwa państwa. Nie poszła jednak za tym żadna próba utworzenia jednolitego „systemu kontrterrorystycznego”, czyli stworzenie spójnej podstawy prawno-organizacyjnej dającej państwu polskiemu realną możliwość zmierzenia się z tego rodzaju zagrożeniem, gdyby miało ono kiedykolwiek wystąpić na polskiej ziemi. Dr Piekarski przekonująco wykazuje to w swych analizach zawartych w rozdziale czwartym. Pod tym względem jest to praca nowatorska, gdyż do tej pory nikt (za wyjątkiem licznych, lecz zwykle krótkich i publicystycznych wypowiedzi autora niniejszej recenzji) nie wyraził tego tak otwarcie. Nikt też nie dokonał tego w pracy mającej charakter rozprawy naukowej – rozprawy doktorskiej. Już tylko to sprawia, że zapoznanie się z treścią omawianej publikacji przez szersze grono zainteresowanych odbiorców wydaje się konieczne. Autor przekonująco wykazuje niespójność działań podejmowanych przez instytucje państwa polskiego w latach 2001–2013, wynikającą z braku jakiegokolwiek sensownej koncepcji reakcji na mogący kiedyś zaistnieć problem. Warto zauważyć, że także jego prawidłowe rozpoznanie pozostawia wiele do życzenia. Może o tym świadczyć kolejny punkt analizy dr. Piekarskiego – analiza percepcji zagadnień bezpieczeństwa wewnętrznego w wybranych programach polskich partii politycznych i koalicji wyborczych. Lektura tych dokumentów i przeprowadzona przez autora analiza wyraźnie wskazują, że żadna polska siła polityczna nie dysponuje wystarczającym potencjałem intelektualnym, by zmierzyć się z tym aspektem polityki bezpieczeństwa. O ile instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa zdołały zauważyć zagrożenie o charakterze terrorystycznym i podejmują nieskoordynowane, ale konieczne działania, aby mu zapobiec, o tyle polska klasa polityczna pozostaje wobec tego zagrożenia bezradna.

A bez impulsu z jej strony do stworzenia skutecznej tarczy osłaniającej nas przed zagrożeniami o charakterze asymetrycznym dojść nie może – zmiany na lepsze mogą następować jedynie wewnątrz instytucji, które statutowo zajmują się zwalczaniem tego typu zagrożeń.

Rozdział piąty przynosi omówienie działalności i roli jednostek specjalnych podległych różnym instytucjom odpowiedzialnym za zapewnienie bezpieczeństwa państwa polskiego w latach 1989–2010. Ich struktura i funkcjonowanie potwierdzają obserwacje dr. Piekarskiego z poprzedniego rozdziału. Liczba tych jednostek, ich podporządkowanie i przykłady rzeczywistego działania wskazują, że mimo gromkich oświadczeń polityków i twierdzeń zawartych w oficjalnych dokumentach, w Polsce nie istnieje nic, co można by rzeczywiście nazwać sprawnym systemem kontrterrorystycznym. W przypadku jednostek policyjnych wiele wskazuje na to, że mimo upływu blisko dziesięciu lat od tragicznych w skutkach wypadków w Magdalence, policyjne jednostki antyterrorystyczne wciąż nie przybrały kształtu pozwalającego na realne zmierzenie się z zadaniami przed nim stawianymi. Autor celnie punktuje najważniejsze problemy, które uniemożliwiają przyjęcie właściwych rozwiązań. Miejmy nadzieję, że już najbliższa przyszłość przyniesie akceptację polityczną dla najnowszych propozycji rozsądnych zmian ostatecznie uporządkowujących problem „policyjnego” antyterroryzmu i w ten sposób chociaż jedna instytucja państwa polskiego zbliży się do światowych standardów w tym zakresie. Ponieważ jednak najtrudniej jest być prorokiem we własnym kraju, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia kształtu reformy policyjnych jednostek antyterrorystycznych trudno przesądzać, czy rzeczywiście będzie to pierwszy impuls do ostatecznego uporządkowania tych kwestii.

W zakończeniu pracy jej autor zbiera w całość swoje konkluzje i przedstawia wiele własnych sugestii, które mogłyby pozwolić na rozwiązanie problemów, jakie państwo polskie napotyka w swoim działaniu, starając się zmierzyć z tym rodzajem zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego, jakim jest terroryzm. Jego pracę powinni przeczytać wszyscy ci, którzy zajmują się bądź interesują się poruszonymi w tekście problemami, aby zyskać świeże, nie skażone personalnymi i instytucjonalnymi uwikłaniami spojrzenie na analizowane zagadnienia. Niestety, nie należy przypuszczać, by praca dr. Piekarskiego, choć oczywiście nie jest to jego wina, w znaczący sposób wpłynęła na pozytywne zmiany w polskim systemie bezpieczeństwa w omawianym zakresie. Nadal najprawdopodobniej będzie on modyfikowany ad hoc, od przypadku do przypadku, bez jakiegokolwiek próby rozsądnego i skoordynowanego namysłu na poziomie całego państwa, a nie jego poszczególnych instytucji, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania polskich jednostek specjalnych podlegających licznym formacjom mundurowym. Po lekturze pracy dr. Piekarskiego zainteresowany czytelnik zyska jednak inną, krytyczną perspektywę i będzie potrafił odróżniać stan obecny od pożądanego.